Natasza Urbańska - One (2014)

1. Prosty świat 2. A gdybyś odszedł 3. Muszę odejść 4. Bę bę cię 5. Escamillo 6. Asala 7. Hipnotyzuj mnie 8. Wielki Szu 9. Punk People 10. Pierwsza miłość, pierwsze łzy 11. Crazy Bunny 12. Rolowanie

Natasza Urbańska byłaby wielką gwiazdą. Nie można, bowiem nie zgodzić się z tym, że nie ma talentu. Jest dobra zarówno na parkiecie jak i śpiewając do niego. Nawywija parę szpagatów, wykręci najrozmaitsze pozy i to na wielkich szpilkach! Do tego nie można zaprzeczyć, że jest po prostu… ładna.

Niestety. Jak to bywa z osobistościami takimi jak Urbańska, jeśli wybiorą złą drogą, mogą spaść do studni, z której niekoniecznie będą mogły się wydostać. Takim szlakiem podąża od lat Edyta Górniak niemogąca nagrać ani jednego dobrego przeboju, kompletnie skoncentrowana nad przerostem swojego ego, zdaje się gubić w świecie, gdzie zmanierowane gwiazdy nie są noszone na rękach. O takim życiu marzy od lat Natasza, jednak jej CV choćby nie wiem jak imponujące z pewnością nie zbliży się wcale nie nawet do tego poziomu. Powodem jest osobowość jej samej (no może troszeczkę) co postać jej męża Janusza Józefowicza, który za wszelką cenę postanowił zająć się karierą żony. Wychodzi mu to znakomicie, jednak nie tak jakby chciał – KAŻDY SPOSÓB NA SUKCES KOŃCZY SIĘ PORAŻKĄ.

Nawet w całości studyjna (pierwsza własna) płyta Nataszy wyraźnie została stworzona pod kątem Józefowicza, choć podobno jego wkład w produkcje był znikomy. Bowiem album "One" można zakupić tylko na stronie sklepu teatru BUFFO, co więcej trzeba też za niego sporo zapłacić. Jak na kogoś, kto nigdy nie dorobił się własnego albumu to zbyt wielka… nazwijmy to pewność siebie.

I ta zawodzi zaraz po puszczeniu krążka w ruch. Jednym słowem – MUZYCZNA NIJAKOŚĆ. "Prosty świat" jest jak tytuł zobowiązują banalny, zaś, gdy Natasza zaczyna gdybać "A gdybyś miał odejść" nie musimy słuchać, bo domyślamy się reszty. Singlowe "Mogę odejść" chce robić za strzępy muzyki ambitnej, bo sama melodyka jest na tyle kusząca, że trochę z żalem kontestujemy tekst, ale i z pewną dozą zażenowania.

Tak w skrócie ma się lwia część płyty, dopóki nie usłyszymy języka angielskiego i propozycji dających nadzieję. Jedną z nich jest "Bę bę Cię" gdzie autentyczna drapieżność Urbańskiej daje się we znaki. Szkoda, że to już gdzieś było, a ja zastanawiam się, czy to nie plagiat "Toxic" Britney Spears? W stronę muzyki tanecznej podąża nienajgorsze "Hipnotyzuj mnie", gdyby nie kolejny kwas robiący za tekst. Numerem jeden pozostanie zaś dla mnie "Punk People", który prześladował mnie w reklamach zapowiadających koncert Nataszy. Szkoda, że to tylko tyle. Co prawda "Crazy Bunny" nie jest może króliczkiem Playboya, a stoi na jakimś muzycznym poziomie, tyle, że to już inna półka.

Wszechstronnie uzdolniona Natasza zamiast zabrać się za malowanie, wybrała "Rolowanie" czego efektem jest właśnie taki, nie inny singiel. Na nieszczęście to jedyny jej przebój i czy tego chcą jej hejterzy czy nie lizanie umywalki, po wielkim masakrejszyn będzie w stanie zadowolić grand matkę, jeśli ta zroluje wcześniej blanta na backstejdżu rzecz jasna. Niczym weselny taniec brzmią zaś "Pierwsza miłość, pierwsze łzy", przez co nie może należeć do grona dobrych piosenek. Pretensjonalność, jaka z niej bije jest zbyt wielka. ---akira894, .filmweb.pl

download (mp3 @320 kbs):

uploaded yandex 4shared mediafire mega solidfiles zalivalka cloudmailru filecloud
io oboo
m

back